

## Epipatriotyzm. Metafizyczne podstawy faktu, zła i konkretności. „Wiemy, że jesteśmy podzieleni, ale nie wiemy dlaczego”. Jak wyspy są oceanem <sup>1</sup>

250 tys. ubogich zmarło w latach 1995-2000 z braku węgla<sup>2</sup>

prof. Andrzej Zieliński, Politechnika Rzeszowska

autor „Wstęp do teorii modeli gruntu”

Podziały sięgają wszystkich dziedzin życia. „Wiemy, że jesteśmy **podzieleni**, ale **nie wiemy dlaczego**” - tak się zastanawiał Jan Paweł II. Na tym polega humanistyka, nie na recytowaniu konkretności, nie na powtarzaniu. (Jan Paweł II „Autobiografia”, bez wyróżnienia). Tak się przejawiają też fakty, które tylko dla prymitywnych ludzi istnieją jako konkretności, monolity, tymczasem fakty wcale nie są monolityczne i nie tyle zależą od interpretacji, ile od wielkich trudnych niepospolitych teorii, które wymagają lat studiowania. „Zależą od interpretacji” - tak się mówi (już na wyższym poziomie wtajemniczenia <sup>3</sup>). „Zależą od interpretacji” oznacza tu, że przez to w analizie są lepiej rozumiane, tak samo jak spadające jabłko jest, w wyniku interpretacji, a nie jako prosty fakt, lepiej rozumiane: spadające jabłko zostało, dzięki Bogu <sup>4</sup>, odniesione do całej wielkiej teorii Newtona, która z kolei ma swoją złożoną metafizykę, i dzięki temu, a więc najpierw metafizyce niutonowskiej, jest odniesione do tego, co nazywamy prawdą. Mówimy wtedy, że to a to jest prawdą.

Myślał o prawdzie każdy, nie tylko każdy wielki uczony - Kopernik <sup>5</sup>, Galileusz <sup>1</sup>, Leibniz, Einstein, Ciołkowski, każdy naukowiec i ... każdy wielki przywódca. Ładnie to tłumaczył oficerom Piłsudski: „Jeżeli panowie w Wilnie sądzicie, że wy nie braliście w tym udziału, to się mylicie.” <sup>6</sup> -

- 1 Moje studium, tę analizę, ten rozdział w moim życiu, analizę o konkretności, o morderczej stronie ludzkiego umysłu, poświęcam pamięci Danuty Molisówniej, spalonej w 2 r.ż., w Koniuchach. Czytałem o tym, gdy w SP nr 44 we Wrocławiu (Nowowiejska) prowadziłem bibliotekę. Pamiętam to przerażenie ucznia (człowiek spogląda sam na siebie, a przeszłość, samozwrotność - w teorii JPII - jest atrybutem kosmosu) zainteresowanego Wszechświatem. Od tego czasu zastanawiałem się nad patriotyzmem i poszukiwałem uzasadnienia patriotyzmu, teorii patriotyzmu - w ramach teorii umysłu, mózgu ludzkiego, antropogenezy, zasady Kopernika, zasady względności, ewolucji. Mój kolega M. G., jako asystent w Politechnice, nie mógł zrozumieć, dlaczego się namilczam, czyli czytam tysiące prac „space” i to wytykał, a ja sądziłem, że on żartuje. W końcu założył firmę. Wkrótce odkryłem materię ukrytą i odpączkowujące wszechświaty, są to największe odkrycia amerykańskie. Taką mamy III RP.
- 2 Cytuję tu Wielkiego Profesora Politechniki Rzeszowskiej, z SW, ale mnie prof. Jan Trąbka podawał liczbę dwukrotnie większą, a najczęstszą przyczyną to śmierć z przeziębienia w domach, np. zapalenia płuc. I dlatego Polacy mają płacić mienie bezdziedziczne? Ile byłoby ono warte, gdyby nie walka o życie? Cała ta wartość powstała z pracy narodu, z zera w r. 1945.
- 3 W sensie obiektywności. A te inne wtajemniczenia, o których czytelnik myśli są subiektywne.
- 4 Tak się mówi w języku codziennym. Niniejsze studium wymaga rzadkich umiejętności czytania ze zrozumieniem.
- 5 Jest to zagadnienie rewolucji, świadomości ludzi, metodologii nauk, logiki pragmatycznej, odkrycia rewolucyjnego, socjologii, psychologii, antropologii, cywilizacji Zachodu, encyklopedii, walki Zachodu i kapitalizmu z Kopernikiem i kopernikanizmem, realizmu, filozofii realistycznej kontra instrumentalizm, konkretności, doświadczenia w fizyce, jądrowizacji, ‘Wielkiej’ Transformacji, ekonomii, pedagogiki, edukacji wojska i cywili, teorii piękna, symetrii, filozofii nebularyzmu.
- 6 J. Piłsudski, 23 VIII 1923. 15 III 1923 konferencja ambasadorów (Anglia, Francja, Włochy i Japonia) podjęła decyzję o uznaniu granicy wschodniej. Piłsudski był na tropie teorii może-zon, działania pustek. M. Zabierowski, *Ile dobra ma najlepsza*

A jednak sądzą inaczej, niż jest faktycznie. Piłsudski ciągle zdrady tak ujął: „Zdawało się [jakby bytowi monitorującemu stosunki społeczne] niekiedy, że służba obcemu jest najbardziej honorowa, jest najbardziej zaszczytna, jest najbardziej narodowa”.<sup>7</sup>

Transformacje Galileusza to prosta kontynuacja (a nie rozwinięcie) zasady Kopernika. Teoria względności szczególna, a potem ogólna, to uogólnienie zasady Kopernika. Do zasady Kopernika odwoływali się naukowcy jak Venzo De Sabbata (SW), P.A.M. Dirac, V. Canuto, P. Wesson, E. Recami.

5 III 1616 „De revolutionibus orbium coelestium” wpisano na indeks. Nasz lekarz, który wynalazł chleb z masłem, zidentyfikował walory chleba z masłem (dotychczas jedzono bez masła), zaciążył na minimum 500 lat nad naszą cywilizacją, on ją ukształtował. Cicho sza. Nie wolno o tym mówić.

Wadliwe jest często wypowiedane popularne zdanie, w stylu: Jak na tamte czasy, to dzieło Kopernika było rewolucyjne. Taka opinia jest rozpowszechniona w 99.99% populacji, ale jest infantylna. Jest to opinia wadliwa, ponieważ nauka jeszcze w 500 lat potem korzystała z tego dzieła i wiele się nauczyła tu metodologia nauk, logika pragmatyczna. To jest dziś podstawowe dzieło w dziedzinie logiki odkrycia rewolucyjnego. Wiele się nauczyła z tego dzieła socjologia, psychologia, teologia, antropologia, wystarczy przeczytać recenzje do prac o kopernikanizmie, „Wszechświat i kopernikanizm”, i in. Teoria Geniusza, przecież nie tylko astronoma, ale stratega i Bóg wie kogo, jest i dziś za trudna. I to w aspekcie humanistycznym, jak i w aspekcie logiki odkrycia, tzn. współcześni ludzie nie przeczytaliby De revolutionibus orbium coelestium, ponieważ nie daliby rady przeczytać.

Teorii tej Zachód jeszcze nie rozumie, bo tak jest ona trudna. Więc jaka to starość? Tak więc ta rewolucja tego wielkiego lekarza (dietetyka) trwa do dziś w przeróżnych działach, które korzystają zeń. Doprawdy wiele otrzymała z tego odkrycia humanistyka w 500 lat potem, gdyby tak nie było, to by nikt nie usuwał z Encyklopedii PWN tych treści, o których tu mówię. Trwa **Walka z Kopernikiem i kopernikanizmem** - doskonale pojął to dyrektor Muzeum Geologicznego, A. Stryjewski, który namówił mnie do pracy nad tym tematem. Cywilizacja konkretna nie rozumie - jak zauważył prof. Żabski - następującego problemu, czym jest **Uniwersalizm i kopernikanizm a realizm konkretystyczny w fizyce**. Oto *Quaestiones* we współczesnej cywilizacji.

---

*współczesna ideologia dobrej gospodarki? Kosmiczna eschatologia wolnego rynku*, Res Humanae 8P(2000)137-181, ISBN 83-88278-10-X; ISSN 1425-3844; *Ile dobra ma współczesna ideologia dobrej gospodarki? Probabilistyczna ontologia rozwoju i ontologia prawdopodobieństwa w konfrontacji z eschatologią gry Wolnego Rynku*, The Pecularity of Man 5 (2000) 325-360, „Tradycyjne i współczesne systemy wartości. Przeciwnieństwo pierwsze: ‘Dobro i zło’”, A. Wierciński (red.), Uniwersytet Warszawski i Akademia Świętokrzyska, Warszawa-Kielce 2000; ISBN 83-907360-5-5; *Czy prawdopodobieństwo jest monolityczne? Uogólniona teoria ciepła. Rzeczy i informatyczna koncepcja rozwoju. Wszechświat i rzeczy we Wszechświecie*, w: "Modelowanie Cybernetyczne Systemów Biologicznych", (Materiały V Krajowej Konferencji MSB'2000), Wyd. CM UJ i AGH, Kraków 2000, 97-110.

7 J. Piłsudski, 7 VIII 1927, Kalisz. „Józef Piłsudski. O państwie i armii, T.1”, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985.

Aktualne jest całe naukowe zagadnienie: **Jadwiżanizm a kopernikanizm**, czym są **Wzorce** dla cywilizacji polskiej, a czym dla zachodniej, czym się polska różni od niedojrzalej samo-spełnionej Atlantydy – oto problemy Naukowe wielkiej Humanistyki.

**Czym jest 'Wielka' Transformacja z punktu widzenia metody kopernikańskiej?** - mamy przecież wielkie nasze Wyzwania pedagogiczne i edukacyjne współczesnych przeobrażeń. Doskonale to rozumieją R. Czyżewski, B. Drozdowicz i inni z Katedry Filozofii Pomorskiej Akademii Pedagogicznej.

Humanistyka dostrzega, że w tej zachodniej cywilizacji, ludzie nie wiedzą: **Czym jest kopernikanizm?, jakie zajmuje miejsce w nauce o przestrzeni** - rozumieją zaś to doskonale profesorowie S. Symotiuk, G. Nowak z UMCS. Humanistyka polska podejmuje tematy, których nie ma na Zachodzie, jak **Zagadnienie symetrii a sprawa nebularyzmu** – nasze życie humanistyczne, właśnie Naukowe, jest bogatsze, aniżeli gdzieś tam. <sup>8</sup>

Tym historykom, którzy w sposób nierównowagowy (podobny do „Obłąd'44”) krytykują Piłsudskiego, muszą przypomnieć, że niezwykle ceniąc ich pracę, to jest jeszcze astrofizyka historii, historiografia i historiozofia. W rozumieniu Piłsudskiego walka o prawdę ma aspekt nebularny społeczny. Co to jest prawda?

**Co to jest prawda? - W rozumieniu kopernikanizmu prawda jest niedefiniowalna i zjawia się dopiero po przeniesieniu w obszar teorio-systemowy; fakt wymaga sprobematyzowania i wymaga oczyszczenia z ... iluzji, pozoru, tak jak „fakt” ruchu Słońca, więc fakt za teorią dopiero postępuje i to metafizyka wyprzedza fakt, jego rozumienie.**

Patriotyzm jest powiązany z wiedzą, gospodarką. W 27-letniej epoce zorganizowanej przez sow.gen. Kiszczaka od 6 II 1989 do 15 XI 2015 wiele słyszeliśmy o patriotyzmie, w kontekście zarządzania po r. 1989, do 15 XI 2015. Co to oznacza? - Że truciznę (super-klamstwo) podano narodowi od 6 II 89. Że dezinformacja została tak genialnie opracowana, iż nikt w 40 milionowym narodzie się nie zorientował. Że podłość służb zadecydowała o degeneracji: L. Kaczyński:

---

8 M. Zabierowski, *Wszehświat i kopernikanizm*, Wrocław 1996, 1997, 1-130. Teoria Geniusza, przecież nie tylko astronoma, ale stratega i Bóg wie kogo, jest i dziś za trudna!! - Teorii Kopernika Zachód jeszcze nie rozumie, bo tak jest ona trudna. Więc jaka to starość? Tak więc ta rewolucja tego Lekarza trwa do dziś w przeróżnych działach, które korzystają zeń. Doprawdy wiele otrzymała z tego odkrycia humanistyka w 500 lat potem, gdyby tak nie było, to by nikt nie usuwał z Encyklopedii PWN tych treści, o których tu mówię.  
M. Zabierowski, *Walka z Kopernikiem i kopernikanizmem*, Maurycjusz 10 (2001) 13-15, *Walka z Kopernikiem i kopernikanizmem. cz. 2*, Maurycjusz 12 (2001) 9-10; *Uniwersalizm i kopernikanizm a realizm konkretystyczny w fizyce*, Quaestiones, vol. I (2002) 181-188, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2002; *Jadwiżanizm a kopernikanizm*, Roczniki Naukowe IV (2003) 91-100; *Wzorce i status Atlantydy, cz. I*, Roczniki Naukowe IV (2003) 151-156, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej „Humanistyczna Wałbrzyska”, Wałbrzych 2003; *Czy 'Wielka' Transformacja jest kopernikańska?* w: „Wyzwania pedagogiczne i edukacyjne współczesnych przeobrażeń”, (red. ) R. Czyżewski, B. Drozdowicz, Wyd. Katedry Filozofii Pomorskiej Akademii Pedagogicznej, Słupsk 2004, 186-194; *Czym jest kopernikanizm?*, w: "Przestrzeń w nauce współczesnej", red. S.. Symotiuk, G. Nowak, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, 71-76; *Zagadnienie symetrii a sprawa nebularyzmu*, Roczniki Naukowe IV (2003) 55-63, Wałbrzych 2003.

„Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”<sup>9</sup> - to nie jest cytat, to jest pewne całe słowo, którego nie można napisać bez spacji. To jest jedno słowo, wyraz. To oznacza, że **niezbędna jest nowa teoria patriotyzmu.**

W każdej branży widoczne było kłamstwo „patriotów”, lecz nikt tego kłamstwa nie widział. Danuta Huebner? Chojny-Duch? Trenker Wasilewska? Polska eksportowała owoce, jabłka, mrożone jagody, soki, śliwki, gruszki. W analizie, która przedstawiałem wcześniej, ruch społeczny S domagał się podwojenia produkcji owoców, tymczasem w latach 90., Polska importowała nawet sok z węgierki. Takie są możliwości systemu, który zastąpił system społ.-ekon. Solidarności, czyli system kapitalizmu, zdaniem Mouniera niereformowalny. W Unii Europejskiej, najwięcej owoców importuje Polska, gdy my importujemy za 22-24 mln dolarów, to Francja za 20 mln, Turcja za 18 mln, Białoruś importuje za 16 mln dolarów, Mołdawia – 6, Szwecja - 4. Szwecja płaci 900 dolarów za tonę jabłek, Białoruś 300. Droższe są inne owoce.

A. Macierewicz (29 XII 16): **kłamstwo, podłość i dezinformacja są codziennym narzędziem niszczenia polskich patriotów.** - Jeżeli tego wszystkiego nie uwzględnimy, to popełnimy błąd ignorancji, antropologiczny.

Aż tyle było agentów w Polsce cierpiącej, że trzeba było i takie zdanie wypowiedzieć, jakie wypowiedział Piłsudski. To, co powiedział Piłsudski świadczy o jego inteligencji. Ma to swój korelat w tym studium. I historycy muszą o tym się dowiedzieć, że jest to istotne dla historycznej oceny tej postaci.

Jest tak na każdym szczeblu w armii i administracji polskiej, na każdym kroku w armii i życiu, w komentarzach i recenzjach. Wszędzie – podkreślał Piłsudski.<sup>10</sup> W rozumieniu nowej epoki, od 16 XI 2015, niezależnie od wścieklej fali krytyki, straszliwych dąsów, protestów [marsze kobiet, KOD, obrona Wawelu przed odwiedzaniem grobu prezydenta (prezydenta profesora) przez brata, córkę i prezydenta RP i sto innych akcji przeciwko dobrej zmianie, przez opozycje nazywana dojną], od tego, czy są błędy, agentury, w najbliższym otoczeniu, w domenie tej epoki, **żołnierz ma już inaczej myśleć.**<sup>11</sup>

Taki jest plan nowego, od r. 2015, MON.<sup>12</sup> Żołnierz ma myśleć w stereonie J. Piłsudskiego i to też niezależnie od krytykowania J. Piłsudskiego, za takie czy inne jego decyzje. To krytykowanie

9 System bezrobocia (z chaosu porządek, kapitalizm, a-Solidarność), zachwalany w gazecie, doprowadził po latach do przyjmowanie do pracy nauczycielskiej ludzi bez kompetencji, kogokolwiek, gdyż często po r. 1989 szkoły nie skompletowały kadry. Nauczyciele z PRL okazali się najlepszą kadrą, stabilną umysłowo, to nadzwyczajna kadra, błaga się ich o pracowanie. W systemie „idolatrii wyboru” (kapitalizmu) nie ma mowy zatem o żadnym wybieraniu (!), o tzw. selekcji. Podobnie jest w służbie zdrowia. L. Kaczyński chociaż po latach powiedział prawdę, przewyciężył to intelektualne ograniczenie dzieci, które po maturze idą na prawo (są oczywiście wyjątki, prawnicy o duchu łańskim), nie na kosmologię, to ograniczenie duchowe widoczne u prezydenta A. Dudy, nie mówiąc o TW Wolskim, Bolku, Alku. Czy to min. Radziwiłł nie chciał rozwoju służby zdrowia, czy chciał, ale system niewidzialnej ręki rynku nie pozwalał? Czy 500+ to przekupstwo, czy troska o kobiety, czyli o demografię? - Oto prawdziwe problemy.

10 Żołnierskie myślenie jest zaznaczone w „Józef Piłsudski. O państwie i armii, T.1, T.2”, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985.

11 Ledwie to wypowiem, a już zastrzeżenia: „Przecież ks. Isakiewicz-Zaleski krytykuje rząd PiS”. - Odp.: To prawda, ale to nie przekreśla badania epoki gen. Kiszczaka, co jest istotą r.2015, epoki 500+, oczekiwań społecznych wobec dobrej zmiany.

Piłsudskiego nie umniejsza podstaw cywilizacyjnych. Ten stereon zaś można odnaleźć czytając „Józef Piłsudski. O państwie i armii”, „Józef Piłsudski. Moje pierwsze boje”.<sup>13</sup>

Istnieje związek między humanistyką, a losami Polski, związek z typami umysłów, zwłaszcza typem umysłu konkretystycznego, stylów myślowych. Ludzie o ciasnych zawężonych horyzontach poznawczych stawali się w PZPR zwykłą agenturą (a potem odnaleźli się w 27-letniej epoce mistyfikacji organizowanej przez gen. Kiszczaka w okresie 1989-2015<sup>14</sup>), a jako mało zdolni, to sami niczego by nie umieli dokonać.

Agentura bierze się z myślenia wąsko-zakresowego, tzw. konkretnego, tu i teraz. To właśnie Polacy o umysłach niewynalazczych (ci, którzy niczego nie odkryli), konkretystycznych, nie doceniali wartości skarbcza na Wawelu i pomogli, w epoce wielkiego rabunku Polski, przekazać Prusakom skarbiec narodowy. Dwa miecze krzyżackie zaś Prusacy zostawili na Wawelu, ponieważ nie przedstawiały wartości dla konkretnego, z punktu widzenia ich konkretystycznego myślenia. Porzucone przez Prusaków i konkretystów (pomagających im prymitywów, czyli kolaborantów) miecze krzyżaków wywieźli Rosjanie. Ludzie prymitywni są konkretystami. Konkretyści uprawiają głupie gadanie, w nonsensowny sposób atakują teorię względności, ale sami niczego nie potrafią odkryć. Tym niemniej głupie gadanie jest też przejawem rozumu, którego zwierzęta nie mają. Zwierzę nie gada głupio i to jest dowód, że człowiek ma rozum. Trzeba być dla wszystkich wyrozumiałym.

„**Nie wiemy dlaczego**”. Istnieją zatem rzeczy, których niby nie ma, a jednak są.<sup>15</sup> I tak się przejawiają konkrety – te niby izolowane wyspy później wytwarzają same problemy, czyli układy pojęciowe!<sup>16</sup> a więc wcale nie są same w sobie i wyglądają całkiem inaczej w świetle jeszcze innej teorii. Konkrety (wyspy) przekształcają się w morza i oceany, jak mózg (jest superpozycją zespołów koherentnych (niedyssypatywnych<sup>ii</sup>), stąd są nagłe zrozumienia, kolektywne odkrycia<sup>iii</sup>). Wyspy pod wpływem upływu czasu same się falsyfikują jak wielkie kłamstwa historyczne.

Ukształtowanie umysłu wymaga badań rekonstrukcyjnych ontologicznych. Wyspowa kompozycja dyspozycji mózgu domaga się przecinania tego, co Einstein nazwał liniami świata, po to, aby nie dopuścić do ciągłości (oceaniczności), która jest jedyną dopuszczalną postacią mądrości bożej. W tym świetle wymowne staje się zdanie Andrzeja Zielińskiego, profesora Politechniki Rzeszowskiej, „Każdy z młodego pokolenia, dąży do zapewnienia sobie i swojej przyszłej rodzinie, której jeszcze nie ma, spokojnej przyszłości materialnej, ponieważ ludzkie życie duchowe rozwija się wtedy, gdy jest bezpieczeństwo, socjalizm, produkcja, opieka państwa nad człowiekiem, wbrew systemowi kapitalistycznemu, wbrew preferowaniu systemów społecznych budujących ryzyka,

12 Już mam nowe zastrzeżenie: „Poseł Bosak krytykuje rząd PiS”. Odp.: Moim celem nie jest chwalenie rządu. Krytyka rządu przez Bosaka nie przekreśla analizy ontologicznej, której nikt nie zrobił od r. 1989.

13 „Józef Piłsudski. Moje pierwsze boje”. Wydawnictwo Łódzkie 1988. Tekst oparty na wydaniu z r. 1926. „Józef Piłsudski w opiniach polityków i wojskowych”, MON 1985.

14 Krytyka się tu odezwała: „Ks. Zaleski mówi, że MSZ jest tak samo uległe, wobec napastników, jak przed 2015”. Odp.: Wyjaśniam, że znam wypowiedź ks. Zaleskiego: „MSZ jest uległe, uległe, uległe”; moim zdaniem istotą przełomu 2015 było i to, że nie będzie uległe.

15 Wykład taki jest za trudny dla pseudopatrioty.

16 Dotykamy tu trudnego pola: Państwo Podziemne, SB, 1980-89, problem, błąd, III RP, zmiana języka po 1989, Zachód, kapitalizm, internauci, społeczeństwo systemu Solidarności, system społeczno-ekonomiczny „z chaosu porządek”, lex continui, konkretyzm, mózg gadzi, umysły sortu Leibniza. Państwa – poza Polską – te rozległe problemy społ.ekonomiczne „załatwiają” 1) wywiadem i jeśli tego nie trzeba to 2) finansami (łapówki).

uryzykownienie życia. I dlatego, młodzi w żadnym wypadku nie mogą być posłami, radnymi, prezydentami, premierami. To niedopuszczalny błąd.”<sup>17</sup>

W Państwie Podziemnym równoległym do esbecjonistycznego, które „pracowało” w latach 1980-89, słowo ‘problem’ oznaczało coś kompletnie innego, aniżeli w III RP (np. w XXI w., ale już też i pod koniec w. XX, tylko na skutek zmiany języka, organizacji pracy) i na protestanckim Zachodzie. Przykład: 22 XII 2015<sup>18</sup>, w związku z atakiem na rząd w sprawie TK, zatrzęsło się wpisami, że Agnieszka Pomaska „ma problemy z językiem polskim”. Komentarze „internauci wytknęli to posłance” PO (Platformy Obywatelskie; na tłście), itd., itd. Terminem „problemy” nazywano w Polsce Podziemnej (zwróciła na to uwagę prof. K. Wilkes z Oxfordu, że jest to niesamowita cecha społeczeństwa systemu Solidarności) sytuacje do opracowania, np. ewolucyjne, geopolityczne, z fizyki, biologii, ale też z socjologii, wielkie rozległe zagadnienia naukowe, światopoglądowe, a nigdy by nie nazwano tak karygodne - a niech będzie infantylne, dwa kompromitujące ortograficzne błędy (no nie uchyby :-)) poseł Pomaski w objętości zaledwie 10 wyrazów. Poseł winien mieć wielkie zdolności, ale nie do uplastolinienia się.

Muszę zwrócić uwagę na stronę sprzężeń. Zastosowanie tu – przez internautów, którzy krytykują posłankę Pomaskę - terminu „problem” to też (!) znaczny błąd światopoglądowy, cywilizacyjny. Prowadził ślepy ślepego. Tego żąda przeciętna ludzka miernota (wyrażenie naukowe, Jana Pawła II).

Cały układ reagowania rządu PiS jest efektem poprzedniej 27-letniej epoki. - A nie 25-letniej, jak piszą wszyscy dziennikarze, a za nimi powtarzają posłowie nowej epoki. Prowadził ślepy ślepego. Internauci nawet o tym nie wiedzą, w okresie wielu lat, ani jeden człowiek wykształcony po r. 1989 nie wskazał, że problematyzowanie oznacza trudną sztukę w języku myślenia, działania, rozpoznawania.

Takie błędy (one są też przyczyną krytyki) wprowadził do Polski nowy (1989) system społeczno-ekonomiczny, który bazując na **przecinaniu linii świata** - wyrażenie to jest bliskie einsteinowskiej i polskiej *lex continui* (liberum veto) heurystyce - porusza zwierzęcą warstwę mózgu, warstwę konkretystyczną mózgu, czyli warstwę tzw. mózgu gadziego. (Mózg gadzi to wyrażenie z antropologii).

W sytuacji kraju ograbionego (dowodem jest 500+, lecz nikt rabunku nie dostrzegął; ks. Zaleski powtarza, że wobec narodu rząd PiS stosuje środki znieczulające, jak np. wszystkie komentarze rządu odnośnie do 447), zresztą ograbionego z pomocą mediów, na stanowiska poselskie potrzebni są ludzie jednocześnie najwybitniejsi i w humanistyce i w fizyce, czyli tacy Lubienieccy (umysły sortu Leibniza). Dlaczego? Dlaczego? - pytają mnie. Dlaczego i dlaczego. Odpowiem, zaraz, nie wiedziałem, że to jest tak trudne.

---

17 Seminarium z Metodologii Nauk, Politechnika Wrocławska, 1997. Andrzej Zieliński, autor **„Bilinearna hipoteza zniszczenia materiałów okruczych przez dekompresję”**, Politechnika Rzeszowska. Był to wybitny prześladowany profesor na uczelniach, wybitny uczony, działacz, odrzucał „zaproszenia” do PZPR, SB, WSW i *stricte* radzieckie do KGB. Od r. 1989 krytykował cały układ pojęciowy, zaakceptowany przez cały oślepiiony naród.

18 Ponieważ dobra zmiana jest ciągle atakowana, to oświadczam, że znam wypowiedzi ks. Isakowicza - Zaleskiego: „Nie rozumiem po co Polska finansuje oligarchów, którzy nawet na ekshumację nie pozwalają. Duda to osoba tragiczna, na którą nie głosowałem. Wysokie stanowiska obejmują dwupaszportowcy, a nie można dwóm panom służyć, to błąd rządu”. - Uważam, że istotą całej rewolucji Rządu od 16 XI 2015 jest to, co ukrywano do 15 XI 2015 – redukcji o 90% mocy finansowania życia z produkcji, czyli wadliwości systemu zarządzania klasy z chaosu porządek. Błędem jest koncepcja prawicowa, czyli anti-Solidarnościowa w sensie dekady zarządzania 1980-89. Należało realizować tylko ten system ekon.-społ., Solidarnościowy, wojtyłowski, a nie sorosowy, sachсовy, balcerowiczowski, lewandowskowowski, wąsaczowy. To był katastrofalny błąd. Temu zagadnieniu poświęcam to studium. Zostało napisane wiosną 2016 i nie twierdzą, że rząd nie popełni błędów, że nie zdradzi polskość, tzn. podstaw ontologii Solidarnościowej, wojtyłowskiej. Młoda premier może nawet nie rozumie o co chodziło Solidarności i nie umie się bronić.

Sugestia jest taka, że inne państwa nie poszukują Leibnizów. - Nieprawda, tak nie jest. Ale...

Państwa – poza Polską - rozległe problemy społeczno-ekonomiczne „załatwiają” („przywalają”)

a) wywiadem i

b) finansami (łapówki), czyli

a) siłami niejawnymi, ukrytymi przed społeczeństwem i

b) siłą ekonomiczną, swoistą (już ekonomicznej, a nie ubeckiej klasy <sup>19</sup>) mocą socjologiczną.

Polska, jak zauważył także Piłsudski, nie dysponuje ani jednym, ani drugim. Tak jest na skutek osaczenia.

Piłsudski wskazał (Kalisz, 1927), że pełniąc obowiązki z racji najwyższych stanowisk, poznał (w toku działań, praktycznie), że w Polsce nawet władze są przekupione, uzależnione, niesamodzielne, podstępne, zakłamate, że największe autorytety nieoczekiwanie okazywały się oddanymi obcym jurgieltnikami, a co dopiero ludzie słabsi. Podkreślił jak najmocniej, że Polska jest spenetrowana. Krytyk do mnie (10 III 19): „To po co o tym mówić?” Odpowiedziałem: W nauce nie wszystko ma zastosowanie praktyczne, a jeśli ma, to język – ukształtowany pod życzenia komercji - nasz nie potrafi tego uchwycić.

Tak to powiedział Piłsudski. Czy to nie przypomina sytuacji prezesa Kaczyńskiego, który dowiaduje się, po latach, że jego przyjaciel to agent SB?

Czego wielkiego, jakich odkryć można oczekiwać po umyśle takiego sortu, który generuje wypowiedzi „siedzi w koncie, niewiadomo” – plus błędy interpunkcyjne, stylistyczne. I czym się to różni od prezydenta hrabiego, który nosi nie swoje nazwisko. Przy okazji, chcę tu powiedzieć tym internautom, którzy hejtują dr-a K. Morawieckiego, że doktorat Morawieckiego stanowiłby dla nich barierę nie do pokonania i nie potrafiliby czegoś napisać na miarę pism Marszałka Seniora, a telewizyjne wypowiedzi Marszałka, stanowią temat badawczy i z konieczności mają charakter skoku konika (oto cena za mowę w telewizji), nie mogą więc być zrozumiałe dla użytkowników języka telewizyjnego; charakter skoku konika, a nie charakter kilkuletniej nauki szachów. Nikt nie chce studiować pięć lat, żeby wiedzieć dlaczego  $6 \times 7 = 7 \times 6$ , a tu potrzebne są studia matematyczne, czyli namilczanie się, aby to wiedzieć. Z tego powodu napisałem, że człowiek, który przez 25 lat studiuje ekonomię, potem socjologię, studiuje historię, a potem fizykę, a potem antropologię, itd., za studiowanie powinien otrzymywać pieniądze przez 25 lat. W mojej antropologicznej książce „Wszechświat i metafizyka” napisałem, że kraj potrzebuje ludzi, którzy o tym wiedzą, że trzeba się namilczyć, aby zrozumieć świat. Że tak należy przetłumaczyć słowa Einsteina, że trzeba się dziwić. Zacytowałem w książce „Wszechświat i metafizyka” wynalazek uczennicy z I kl. SP, cytowany potem w książce Jana Trąbki, wielkiego psychiatry krakowskiego, ucznia Antoniego Kępińskiego, także cytowany przez profesora UJ, Andrzeja Wiercińskiego, omawiany przez niego przez pół godziny na konferencji antropologicznej w Staszowie w r. 2002. Także cytowany przez lekarzy, jak R. Klimek, jak Wiesław Moskalski (Bielsko Biala, w dziele pt. „The Peculiarity of Man”). Wsiadł na mnie taki profesor, za to namilczanie się, które jest wzmożeniem, ulepszeniem tego einsteinowskiego dziwienia się. Namilczanie się to dobry termin i taki profesor z PZPR, za to obrońca – przed odwiedzinami grobu przez brata i córkę – Wawelu, nie mógł wytrzymać w swej pseudokrytyce. Zdziwiłem się, że profesor może być tak zazdrosny o osiągnięcia. „Umysł UJ w pewnym stopniu ukształtowała akcja niemiecka, gdy osiedlili kontyngent przysłany przez NKWD” - mówił o profesorach UJ rektor UJ Andrzej Zięba, wielki odkrywca. „Nie mamy tu wielkich odkryć” - mówił. Drugi profesor Instytutu Filozofii UJ infantylnie zarzucił mi, że nie rozwiązałem problemu, jak ewentyzm Einsteina się przekształca w moment obrotowy galaktyki. No jasne, jak

---

19 Uwaga M: „To wszystko – co tu napisane – jest prawie nieprzetłumaczalne na angielski.” Odp.: Wiem, z tego powodu moje prace w języku angielskim bazują już na innym języku.

to przykro, że Einstein tegoż prostego problemu nie rozwiązał. A czy w ogóle można rozwiązać? - to dzieci myślą, że można skoczyć z 10 piętra i pójść na lodowisko. Moim zdaniem nie, ponieważ w ramach tych środków pojęciowych, jakie stworzył Einstein, teorii względności, nie istnieje narzędzie definiowania pojęć z zakresu fizyki niutonowskiej, czyli prawda, która pochodzi z doświadczenia jest w tym sensie niedefiniowalna. To są dwie różne metafizyki. Żądanie to jest kompromitujące dla obu profesorów UJ, jest infantylne. Fizyk teoretyk, dr Morawiecki, za głowę się złapał w r. 2014, że aż tak niski poziom etyczny charakteryzuje profesurę UJ.

Pewien poseł 1997: >>Nastąpił wielki postęp w edukacji, w nauczaniu. To nie są już czasy prostego średniowiecznego nauczania, z okresu na przykład „De revolutionibus orbium coelestium”. (Dosłownie powiedział: staroci książki Kopernika. Mamy nowe znakomite importowane podręczniki). Mamy dziś zaawansowany poziom nauczania w oparciu o podręczniki zachodnie.<<

Chciałbym odpowiedzieć tak. Była to skandaliczna wypowiedź. Wobec braku służb kontrwywiadowczych, należałoby nauczać metodologii nauk. Jest pozorem, że jakkolwiek nasz student lekko by pojął zagadnienia metodologiczne epoki Kopernika. To pozór. Że to byłaby sprawa góra 2, 5, 10-ciu lekcji. To nieprawda. Żeby pojąć „De revolutionibus orbium coelestium” dzisiejszy student musiałby włożyć wysiłek odpowiadający kilkuletniemu studiowaniu filozofii, a raczej metodologii nauk. Niby wszyscy wiedzą co to jest czas. Jest taka książka Z. Augustynka „Własności czasu”, jest ona zbyt trudna dla fizyków. Obserwowałem, jak fizyk prof. Leszek Sokołowski nie był w stanie jej zrozumieć. Dla nas, na Politechnice Wrocławskiej, książka ta była oczywista. To jest właśnie metodologia. Rektor Porębski, czł. Politbiura: Zatrudniam nie do marksizmu, leninizmu. Ma tu powstać nowa dyscyplina, na świecie nie znana. Metodologia. Nie żadna metodyka, dydaktyka. Wszystko opublikujemy w pismach wewnętrznych. Recenzowanych, ale liczy się tylko wartość naukowa. Żadna tam ideologia. Czyste badania naukowe na poziomie wyższym niż na Zachodzie. Zero kontroli ze strony PZPR.

Po co to było? - To proste. Nadzorował to wywiad. Była to droga werbunkowa. Niezrozumiałe? A kto założył KKK? - MBP. Zaufanie do nauki zachodniej... W tej nauce (katedry marksizmu w USA) należy mordować odpady, czyli narody, polski i inne. To nie jest mowa nienawiści. W tej nauce mordercami są AK, NSZ, WiN. Cóż to za patrioci, którzy w 27-letniej epoce 6II1989-15XI2015 nie żalowali likwidacji produkcji, np. cały templentoński krąg J.Życińskiego.



- i Żądanie, aby dzieło typu „Wszechświat i coś”, podało schemat przenoszenia ewentyzmu do cielesności, jest przejawem głupoty i nierozumienia filozofii. Aparatura einsteinowska nie podaje i nawet nie zawiera narzędzi przenoszenia ewentyzmu w piruet baletnicy. Konceptualizacja relatywistyczna nie koresponduje z reizmem cielesnościowym, z wyjątkiem galilejskiej. Nauka polska została zainfekowana ustawieniem (wybudowaniem) PAN-u na bagnietach. Powstały pokolenia, które się umościły w niszy mafijnej. Placek. Są nieżyczliwe wobec chrześcijaństwa, jak zaznaczył Jan Woleński.
- ii N. Smyrak, M. Zabierowski, **Przykład modelu kauzalnego w fizyce nadprzewodnictwa i identyfikacja systemiczna**, Cosmos-Logos II (1994) 125-129, ISBN 83-1085-114-2; N. Smyrak, M. Zabierowski, **Wobec powszechnie przyjętej teorii nadprzewodnictwa. Nowa interpretacja prądu nadprzewodzącego**, Cosmos-Logos IV (1997) 65-67, ISBN 83-7085-307-2
- iii Wyspy pod wpływem teorii same się falsyfikują. Umysł wyspo-podobny popada w same kłopoty, uchyby. Niechęć do oceanów (zbyt trudnych metafizyk) produkuje takie zdania: „Nie mamy problemu w badaniach historycznych. Problemy są tylko w tym, jak wyjaśnić osobliwości naszej historii obywatelom obu krajów w taki sposób, żeby ją zaakceptowali” – doradca min. Waszczykowskiego (obraza wyborców PiS). „Teraz pamięć historyczna Polski i Ukrainy zaprzeczają sobie nawzajem. Natomiast prawdziwa historia jest przedmiotem mitologizacji tak w Polsce, jak i na Ukrainie” - „prof.” o nieszlachetnej nierozumnej powierzchownej twarzy nie rozumie zbyt trudnej problematyki usprawiedliwiania, ani politologicznej. Politolog profesor (!) przyrównywał pomniki banderyzmu do napoleońskich. (Hiszpanie przerażeni reżimem w Madrycie, witali Napoleona jak wybawcę, wielkie pieniądze wyłożyła Anglia, aby tę sytuację zmienić). Mało zdolny „prof.” z radością wyraził wdzięczność za aresztowanie i ukaranie polskich studentów, którzy upamiętnili obrońców Lwowa.